N^er 219. ROK 1846. SOBOTA 3 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
6	27" 5''' 682	+ 8°	8 3, 72	Pł. Zachodni, słaby	Pochmurno	
1 2	5, 798	+ 16,	8 5, 58	WPł. Wschodni „	Pogoda z Chmurami	
10	5, 463	+ 10,	8 4, 41	Wschodni „	„	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 27 Września.* —

JO. Xiążę Namiestnik oznajmił Radzie Administracyjnéj, że N. Pan, wskutek przedstawienia posła pruskiego w Petersburgu, jenerała-majora Rochow, raczył uznać radzcę legacyi Emila Wagner, w charakterze pruskiego konsula jlnego w Warszawie.

— *Petersburg 18 Września.* —

Gazety Petersburskie donoszą o zgonie JW. Elżbiety z Germanów de Richter, Damy orderu św. Katarzyny, nastąpionéj w dobrach Wolny pod Jamburgiem.

Gaz. *Petersburska* ponowiła ogłoszenie, zabraniające palenie fajek, sygar, papyros, pachitos na ulicach, w stajnach, magazynach siana, i innych miejscach obejmujących łatwo zapalne przedmioty, a to pod karą od 50 k. do 1 rs. strofu. lub 1 do 3 dniowego aresztu. Zakaz ten stosuje się do ulic i placów stolicy Petersburga. oraz do wysp Jeleginu i Kamiennej. Z pod takowego zaś wyłączone są: Czarnaja reczka, ogród Strogonowych i Kateryncboff, gdzie palenie tytuniu nie jest zabronione.

W Archangelu dnia 22 m. z., było jeszcze 20 stopni ciepła; ale około 28 z. m. temperatura oziębiła się znacznie.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski z dnia 30 sierpnia podniesieni zostali między innemi do rangi pułkownika: kapitanowie pułków gwardyi: Izmaiłowskiego Łyszczyński, Litewskiego Obyrn, i ten ostatni przeniesiony zostaje do Wołyńskiego pułku gwardyi.

Przez Reskrypt Cesarski z dnia 9 sierpnia, Jeneral-Major służby Wirtemberskiéj Baumbach mianowany kawalerem orderu ś. Stanisława I. klassy.

Na przedstawienie pana ministra spraw wew. i zdanie Komitetu pp. ministrów, N. Cesarz Jmć raczył mianować b. Wileńskiego Gubernialnego marszałka szlachty, Sekretarza Kolegijalnego Mineyko, radzcą Dworu, za szczególne, przez zwierzchność poświadczone prace jego.

— *Bruxella 15 Września.* —

Wczoraj był wielki objad w pałacu królewskim z powodu przybycia xcia Sasko-Koburg-Gotha i xiężny Klementyny.

— *Paryż 17 Września.* —

Dwór udał się wczoraj na kilka dni do Ferté Vidame.

Już od kilku dni rozeszła się wieść, że gabinet angielski podał do naszego rządu energiczną notę przeciw małżeństwu xięcia Montpensier z Infantką hiszpańską. *La Presse* pisze, że z pewnego źródła oświadczyć może, iż ta wieść jest bezzasadna. Odjazd xięcia Montpensier postanowiony jest ostatecznie na dzień 25 lub 28 b. m., a ta okoliczność, że dwór królewski udał się do Ferté Vidame, i że minister spraw wewnętrznych za urlopem opuścił Paryż, dowodzi, jak w wyższéj sferze rządu żadna wątpliwa w tym względzie kwestya nie zachodzi.

Jour. des Déb. otrzymał z Rzymu wiadomości do d. 8 b. m. Donoszą, że Papież w tym dniu rano miał podpisać dyspensę na małżeństwo królowéj Izabelli z Infantem Don Franciszkiem z Assizu. Nadzwyczajny goniec miał zaraz tę dyspensę powieźć do Madrytu, gdzie d. 17 lub 18 ma stanąć.

Courrier de Marseille otrzymuje, że teraźniejszy minister wojny, jenerał de St. Yon chce złożyć swój urząd i że hr. Hautpoul przeznaczony jest w jego miejsce.

Courrier français pisze, że od czasu ogłoszenia hiszpańskiego podwójnego małżeństwa, pewna oziębłość panuje między królem neapolitańskim i rządem francuzkim, co zapewnie ztąd pochodzi, że kandydatura hrabiego Trapani, pomimo uroczystego przyrzeczenia, późniéj zaniechaną została. W Neapolu miano wyraźnie posłowi francuzkiemu dać do zrozumienia swe niezadowolenie z tego postępowania.

W *Pharede Bayonne* z dnia 14 czytamy:

Jenerał Narvaez, xżę Walencyi, z małżonką swoją przybył do Bajonny i jutro uda się w dalszą podróż do Madrytu.

Nowiny z Portugalii sięgają 6 wrześ. Dziennik wychodzący w Coimbrze potwierdza wiadomość o rozproszeniu powstańców, którzy na głowę pobici zostali na wzgórzach Pico de Regalados i Alboim. Hr. Das Antas wydał proklamacyę do mieszkańców w Mincho, że przybył dla przywrócenia spokojności.

W *Courrier de Lyon* czytamy: Umarła tu właśnie panna Platre, przeżywszy 107 lat i 6 miesięcy. Długie życie téj osoby upłynęło bez choroby przy ustawicznéj pracy.

Towarzystwo połączonych lodowni w St. Quen i Gentilly (innych nie ma we Francyi) zawiadomiło d. 11 b. m. wszystkich swoich kundmanów przez okólnik, że nadal nie może już im dostarczać lodu, gdyż wszystkie zapasy zupełnie już zostały wyczerpane. Nie tylko to, co te lodownie posiadały, ale nadto jeszcze 2 miliony funtów, które sprowadziły, zostały całkiem zużyte; nie pozostaje im zatem jak oczekiwać na nowe transporta z Norwegii. Dotychczas płacono za centnar 50 sous; na przyszłość kosztować będzie 20 franków. Od przeszło 30 lat nie mieliśmy tu podobnego braku lodu. Wiadomo, że u nas nie mogą się obejść bez lodu: rzeźnicy, wędliniarze, traktyernicy, cukiernicy i t. p.

— *Londyn* 14 *Września.* —

Królowa i xżę Albrecht przybyli wczoraj z Osbornehouse do Southampton, gdzie ostatni był obecnym na posiedzeniu towarzystwa naukowego. Xiążę Albrecht pozwolił przyjąć się na członka tegoż towarzystwa.

W Devonport budują ogromną kotlinę do budowy okrętów wojennych.

Znany pan Smith O'Brien oświadcza w otwartym liście do lorda Russell, że panująca teraz w Irlandyi nędza o wiele przewyższa zeszłoroczną, i wzywa go, aby parlament zwołał w październiku.

Dnia 10 b. m. spaliła się w Greenock fabryka cukru pp. Fairrie i spółki; szkodę obliczają na 50 do 80,000 fst. Druga wielka fabryka cukru panów Maclie i synów w Liverpoolu, stała się także pastwą płomieni dnia 9. Szkodę obliczają na 90,000 fst.

Francuzki minister robót publicznych, pan Dumon, w towarzystwie jeneralnego kommissarza kolei francuzkich zwidził onegdaj pod Croydon atmosferyczną koléj żelazną, gdzie obadwaj z pilnością przypatrywali się całemu technicznemu urządzeniu.

Standard czyni uwagę, że wartość pieniędzy ciągle bardzo nisko stoi, lubo co do hurtowego handlu pomnażają się interesa.

W czasie podróży królowéj i xcia Albrechta po brzegach Kornwalii, mały xiążę Walii, który nosi jeszcze tytuł xięcia Kornwalii, ukazał się w białym mundurze marynarza, i z rana na pokładzie okrętu *Victoria and Albert*, czytane było imię jego równie z innemi majtkami. Królowa i następca tronu znoszą wybornie podróż morską, ale xiążę Albrecht ulega często chorobie morskiéj.

— *Dnia* 15 *Września.* —

Nowy wicekról cieszy się widocznie wielką popularnością w Irlandyi. Wczoraj wieczór zaszczycił swoją obecnością teatr, gdzie z wielkim zapałem był przyjęty; teatr zapełniony był do natłoku. — Wicekrólowi towarzyszyli lord kanclerz, naczelny dowódca wojska, jlny obrońca i lord major Dublina. Uważano także obecność dwóch synów O'Connella. Hr. Besborough był widocznie zadowolony z przyjęcia, jakiego doznał ze strony publiczności. W czasie między aktów widzowie paradyzu, którzy mianowicie w Irlandyi mają wiele wolności, kilkakrotnie wydawali okrzyki: niech żyje! na cześć hrabiego Besborough.

Nowiny otrzymane z innych punktów Irlandyi są mniéj zadowalniające. W wielu hrabstwach drobni dzierżawcy oświadczają otwarcie, że nie są w stanie uiścić tegoroczniéj dzierżawy. Trudno sprawdzić, czy wielu z pomiędzy nich nie jest raczéj złą wolą niż niemożnością zpowodowanych do nieuiszczenia się względem właścicieli, z których wielka liczba postanowiła nie uciekać się do środków zmuszających, końcem osiągnienia przypadających sobie należytości. Na nieszczęście, nie wszyscy właściciele są dosyć zamożni, aby się wyrzec dochodów pobieranych z gruntów, które częstokroć są obciążone długami hipotecznemi. Są oni rzeczywiście w bardzo krytycznem położeniu, z którego trudnością mogą się wydobyć, a nawet opierając się na opiece prawa.

— *Madryt* 10 *Września.* —

W miarę jak Hiszpanie więcéj rozważają małżeństwo królowéj, są coraz bardziej zadowoleni z wyboru Królowéj, ponieważ przekonywają się, że to było najnaturalniejsze i najłatwiejsze rozwiązanie kwestyi. Na prowincyi, gdzie interesa materyalne i pokój więcéj znaczą niż żądza panowania i namiętności polityczne, dobrze przyjęto wiadomość o tym wyborze, bo spodziewają się po nim, że przyczyni się do ochronienia Hiszpanii równie od rewolucyi jak i od reakcyi. Podobnież podobały się tam bardzo szybkość postanowienia i zachowanie tajemnicy aż do ostatniéj chwili.

Kiedy Wiluma z stronnictwem swoim proponowali hrabiemu Montemolin (synowi Don Karlosa) małżeństwo z królową, xiążę ten odpowiedział: że jeżeli się z nią ożeni, to tylko jako Król, i że nigdy nie zrzecze się praw swoich przynależnych mu z urodzenia.

Królowa i jéj narzeczony przyjmują teraz powinszowania od urzędników dworu i szlachty, i widać na ich twarzach wielkie wewnętrzne zadowolenie.

Infant Don Franciszek, narzeczony królowéj, wprawia wszystkich w zadziwienie swoim taktem i talentem w rozmowie. To co najbliżsi jego stronnicy i przyjaciele uważali za naturalną prostotę, wrodzoną mu powolność i oboję-

tność, jest rzeczywiście rozmyślnem postępowaniem, dobrze rozważoną rolą, aby dojść do bliskiego celu.

Pan Bulwer udał się osobiście do Infanta Don Franciszka z Assizu w przedmiocie małżeństwa Infantki Ludwiki: Infant odpowiedział mu z godnością: że jako mąż królowéj nie mięszałby się wcale do téj sprawy, tem mniéj więc teraz jako narzeczony.

Gazeta wychodząca w Hawanie udziela następującą wiadomość, dającą wielkie wyobrażenie o postępie budowy kolei żelaznych na wyspie Kuba: Wyspa ta jest około 700 mil ang. długa a 90 szeroka. Dotychczas otwartych jest do użytku publicznego około 800 mil ang. drogi żelaznéj. Od 1 lipca r. 1845 do tegoż dnia r. b., przejeżdżało na różnych liniach 1,405,234 passażerów, a dochód z tego wynosił około 2 milionów talarów, dochód zaś z transportów 2,375,000 tal. Kapitał wyłożony w drogi żelazne na Kubie wynosi w ogóle 20 milion. fst. Dwie bardzo długie linie wychodzą z miasta Hawana, inne dwie z St. Jago, naprzeciwko wyspy Jamajki. (Podanie powyższe zdaje się być bajeczne).

— *Dnia* 12 *Września.* —

Xżę Glücksberg ma téj nocy udać się do Paryża, w celu towarzyszenia xżętom Montpensier i Aumale w podróży do Madrytu. Zajmą oni na mieszkanie dolne piętro pałacu posła francuzkiego, któremu assygnowano summę pół miliona franków na pokrycie nadzwyczajnych wydatków.

Slub królowéj i Infantki odbędzie się w jednym dniu.

Poseł angielski podał już trzecią notę prezesowi ministrów, a z Londynu nie otrzymał jeszcze żadnych nowych instrukcyj.

Ministrowie postanowili nareszcie nietylko zawiadomić Kortezy o obudwóch postanowionych małżeństwach, ale zarazem dozwolić im dać swoje w tym względzie zdanie. (Zob. niżéj). Wszystkim ministeryalnym deputowanym polecono jaknajmocniéj, aby tu już jutro przybyli; wszystkie dyliżanse oddano do ich rozporządzenia. Tym sposobem ministrowie są pewni zwycięztwa swego.

Na mocy dekretu królewskiego, bataliony prowincyonalne zostaną rozwiązane, natomiast utworzona będzie armia obwodowa, która składać się ma z 16 pułków po 3 bataliony, a każdy batalion liczyć będzie 600 do 650 ludzi. Officerowie i podoficerowie rozwiązanych milicyj prowincyonalnych będą w téj armii pomieszczeni.

Królowa przyjmować dziś będzie ciało dyplomatyczne, które złoży jéj swoje powinszowanie.

Wznawiają się wieści o ukazaniu się band karlistowskich w różnych prowincyach kraju.

Donoszą z Barcelony, że z powodu zaślubin królowéj i siostry jéj Infantki, jlny kapitan Breton wydał proklamacyę, w któréj mówi, że Hiszpania powinna się tylko cieszyć i winszować sobie tego podwójnego związku.

— *Dnia* 14 *Września.* —

(Depesza telegr.) „Kortezy zgromadziły się dzisiaj. Ministerstwo zawiadomiło je o przyszłem zamęzciu królowéj i Infantki. Wiadomość ta została dobrze przyjętą. Wyznaczono komissyę adresową, złożoną z samych ministeryalnych deputowanych. — Madryt jest zupełnie spokojny.“

— *Konstantynopol* 2 *Września.* —

Herszt powstańców, Hussein Bey, nabawia wielką niespokojnością Portę i Halil Pasza widział się zmuszonym przyrzec summę 50,000 piastrów temu, kto go żywcem dostawi.

Wiadomości z Persyi z dnia 20 lipca donoszą, że cholera zrządza ciągle wielkie spustoszenie w Teheranie; jeden z synów Szacha umarł na tę zarazę. Paniczny strach panował w mieście, które Szach z całym swoim dworem i ministrami opuścił.

— *Alexandrya* 29 *Sierpnia.* —

Odebrano tu wiadomość, że cholera ukazała się w formie nader zatrważającéj w Medynie, w Arabii Szczęśliwéj. W pierwszym dniu liczono już 300 ofiar. Klęska ta, ustępując z Aden, wybuchnęła w Moka, zdając się iść ku północy brzegami morza Czerwonego. Mówią, że cholera ukazała się też w Suez i Kairze.

— *Ameryka Północna.* —

Londyn 15 *Września.* — Parostatek *Caledonia* przywiózł z New-Jorku wiadomość, pod d. 31 sierp., że naszłe najprzód w maju w Gwadalaxarze poruszenie na korzyść Santany i federacyjnéj rzeczypospolitéj, rozszerzyło się teraz po całym Mexyku, i że po oświadczeniu się d. 31 lipca miasta Veracruz przeciw teraźniejszemu prezydentowi, dnia 4 sierp. i załoga stolicy pod jenerałem Morales, oświadczyła się przeciw Paredesowi i Bravo i wezwała jenerała Santanę do powrotu. Co daléj nastąpiło, zbywa jeszcze na szczegółach. Co do Santany, mówią, że dnia 10 miał odpłynąć z Hawany na pocztowym okręcie *Medwaj* i pod opieką bandery angielskiéj spodziewa się wylądować w Veracruz.

Z samych Zjednoczonych Stanów powtarza się wieść, że Kalifornia oddała się pod opiekę unii, i dodają, że dowodzący na morzu Południowym amerykański Kommodor zatknął banderę Stanów Zjednocz. w Kaliforniii, a admirał Seymour zgromadza swe okręty, aby się sprzeciwić obsadzeniu téj prowincyi przez Amerykanów.

Amerykanska blokująca eskadra na odnodze Mexykańskiéj była ciągle nieczynną. Usiłowane w d. 7 sierp. bombardowanie m. Alvarado nie przyszło do skutku z powodu silnego prądu wody. O amerykańskiéj lądowéj armii donoszą, że oddział głównego korpusu obsadził d. 31 lipca bez oporu miasto Mier, i że jenerał Wool miał zaraz wyruszyć z Camargo do Monterey. Ale jenerał Taylor z główną armią nie będzie mógł być czynnym przed połową lub końcem

września. Przeznaczony do Santa Fé korpus jenerała Kearney znajdował się d. 19 lipca w warowni Bent, i nie spodziewał się w swym pochodzie wielkiego oporu.

Co do Mexykanów, Paredes miał swoje wojsko ściągnąć do Monterey, gdzie jenerał Mejia ma swą główną kwaterę. Do obliczeń całego skupić się mającego wojska, które ma wynosić 12 do 15,000 ludzi, nie można wielkiéj przywięzywać wagi. Upadek także Paredesa niewątpliwie wywrze wpływ na poruszenie wojska.

Rozmaitości.

GŁUCHO-NIEMA.

(Ciąg dalszy.)

Tak dumał i rozmyśliwał pan Arcis i wrócił do domu z tem mocnem postanowieniem, aby obowiązki ojca i męża jaknajsumienniéj wypełniać. Zastał dziecię na łonie matki, ukląkł przed niemi, wziął Cecylię za ręce i oświadczył, że się dowiedział o sławnym lekarzu, że sprowadzić go kazał, że nie należy zupełnie tracić nadziei. To mówiąc, wziął córkę na ręce i nosił po pokoju, ale w tejże chwili straszliwe myśli zajęły go mimo woli, wyobrażał sobie jéj przyszłość. Litość, wzgarda i wstręt świata, wszystko go udręczało. Twarz jego zbladła, ręce drżały, oddał dziecię matce i odwrócił się dla łez ukrycia.

W takich chwilach pani Arcis przyciskała córkę do piersi z największą czułością i pieszczotami matki, nigdy się nie skarżyła, odeszła do pokoju, położyła Kamillę w kołyskę i wpatrywała się w nią godzinami, równie niema jak ona. Ten rodzaj ponuréj melancholii był tak silnym, że czasem przez kilka dni nie wyrzekła ani słowa; napróżno się ją zapytywano, nie odpowiadała, jak gdyby sama zbadać chciała tę noc umysłu, w jakiéj dziecię jéj żyć, od losu było potępione.

Z córką swoją rozmawiała przez znaki, i sama tylko od niéj zrozumianą bywała; inne osoby, nawet pan Arcis, zdawały się dla Kamilli być obcemi. Matka pani Arcis, kobieta zwyczajna, przybywszy do Chardonneux (tak się nazywała wieś pana Arcis), utyskiwała nieustannie nad losem biednego dziecięcia, a dnia jednego mimowoli wyrzekła:

„Lepiéj, żeby się była nie urodziła!"

Cecylia odpowiedziała z gniewem prawie:

„A cóżbyś uczyniła matko, gdyby mnie było to nieszczęście spotkało?"

Wuj Giraud nie widział w tem wielkiego nieszczęścia, że jego mała wnuczka niemą była.

„Miałem ja, mawiał często, tak gadatliwą żonę, że byłbym rad, aby oniemiała. Ta mała jest najprzód pewną, że nigdy ani sama głupstwa nie powie, ani od nikogo nie usłyszy; nie będzie kłótliwą, nie będzie sługom wymyślała, jakto moja nieboszczka czyniła; gdy mąż zaraz będzie wydawał rozkazy, ona się tem nie przebudzi; będzie wszystkiego troskliwie doglądała, bo z urodzenia niemi mają wzrok bystry; cokolwiek będzie umiała, czego inni z trudnością się uczą, to jest więcéj czynić niż mówić, a jeżeli ma dobre serce, to nie koniecznie potrzeba cukrowych słówek, aby je poznać; będzie piękną i rozumną. Na honor, gdybym był młodym, sambym się z nią ożenił, a teraz, kiedym stary i bezdzietny, przyjmę ją za własną córkę, jeźliby wam przypadkiem była ciężarem."

Kiedy ojciec Giraud tak mówił, pan Arcis i jego żona przynajmniéj na chwilę uczuli się weseleszemi.

III.

Kamilla stawała się starszą, dokonywała smutnie ale wiernie swojego zadania: to dziecie miało tylko oczy na posługi swojéj duszy. Nauczywszy się chodzić, ciekawość wiodła ją do wszystkich przedmiotów. Jakie tylko spostrzegła, chciała je zaraz pochwycić, ale wstrzymywała się z jakiejś obawy, i obracała ku matce, jakby jéj rady szukając. Dzieci z sąsiedztwa igrały z Kamillą, sposób, jakim uważała ich rozmowy, miał w sobie coś szczególnego! Uważając poruszenia ich ust i rąk, poznała, że się rozumieją wzajemnie, wtedy wpadała w smutek.

Gdy jéj towarzyszki były już w wieku, w którym się mogły uczyć, przyjęło im nauczycielkę; Kamilla bywała obecną przy ich lekcyach, i przypatrywała się zdziwiona. Widząc ich umysły wysilające się, chciała im swoim sposobem dopomódz. Czasami siadała w kącie i kreśliła kamykiem lub laseczką litery, których się drugie dzieci uczyły, i którym się ona uważnie przypatrzyła. Obce dzieci zbliżały się do niéj nietylko z bojaźnią, ale z niejaką pogardą; zdarzało się czasem, że które z nich długo się w nią wpatrywało, przemawiało do niéj, a potem ze śmiechem wzywało do odpowiedzi. Miała już niejakie pojęcie o doliczaniu, wiedziała, że dwa a dwa są cztery, im była starszą, tem więcej okazywała udziału, nie dla religii, któréj nie znała, ale dla kościołów.

„Ona jest w istocie piękną!" powtarzał często pan Arcis, gdy Kamilla z lat dziecięcych wyrastać zaczęła, i była też taką. Z jéj czystych i regularnych rysów twarzy, jaśniała dobroć serca; nadzwyczajna białość jéj lica, tem piękniej odbijała od czarnych długich włosów; będąc wesołą z natury stawała się smutną, skoro ją nieszczęście czyje rozczuliło; w poruszeniach była zwinną i niezmiernie w wynalazki swojéj pantominy przemyślną, aby się zrozumiałą uczynić; również była przenikliwą w wyrozumieniu innych, zaraz posłuszną, skoro co zrozumiała. (*D. c. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 do dnia 2 Października.

Terzy Elżbieta, Detalant Józefina, Mieszkowski Felix, z Polski; -- Kölselbauer Wilhelm, Gutwiński Felix ob., Sotnikoff jenerał ces. ross., Krasuski Antoni ob., z Galicyi; -- Schnejder! Józef ob., Benck Wilhelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Załuska Amelia, Pioro Łukasz, Haussmann Ludwik, Horodyński Leonard ob., Broniewska Maryanna ob., do Polski; -- Bartmański Oswald, Duczyński Józef, Lesiewska Eulalia ob., do Galicyi; -- Carre Wilhelm, do Pruss.

☞ *Sprostowanie.* W gazecie N. 218 z dnia 2 Pazdziernika w Cenach artykułów żywności, niewłaściwie zamieszczono cenę chleba prądnickiego która na miesiąc bieżący nie obowięzuje